Nasze imiona – zapisane

Wielu z nas pamięta chwile niepewności, gdy biegliśmy do szkoły aby sprawdzić, czy nasze imię i nazwisko widnieje wśród tych, którzy zdali maturę albo jakiś inny egzamin. Czasami dotyczyło to sytuacji, związanych choćby z poszukiwaniem pracy lub dopuszczeniem na studia. Zawsze były tylko dwie możliwości: pozytywna, gdy nasze nazwisko widniało wśród pozostałych albo negatywna, przykra, gdy nas tam nie było. Reakcje bywały różne, od poczucia zawodu i oburzenia do euforii i zadowolenia. To oczywiste, że bardziej cieszymy się z sukcesów, osiągnięć. Smuci nas to gdy gdzieś brakuje naszego nazwiska a spodziewaliśmy się, że tam będzie, że tam powinno być. Że nas pominięto, że nas gdzieś nie zauważono. Pewnego razu uczniowie wrócili do Pana Jezusa wręcz porażeni mnogością i ogromem cudów jakie dokonały się przez ich ręce. Mieli władzę nawet nad złymi duchami, stąpali po żmijach, skorpionach, a nic złego im się nie stało. A wszystko to z powodu władzy jaką otrzymali od Pana Jezusa. Wszystko to z powodu imienia Jezusowego. Ich spektakularne sukcesy były możliwe dzięki temu, że wszystko starali się wykonać w mocy imienia Zbawiciela. Ale gdy zaczęli się chwalić tymi ?swoimi? osiągnięciami, wtedy Pan Jezus skierował ich uwagę jeszcze dalej, mówiąc: cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie. Ale któż z nas marzy o takiej liście, na której mógłby znaleźć swoje imię i nazwisko, pod wspólnym nagłówkiem: ?Lista zdobywców nieba?. Może nie myślimy o tym zbyt poważnie albo z lekkim przymrużeniem oka, że to jest ponad nasze możliwości, że to może jeszcze nie tak prędko. Że jeszcze musimy figurować na wielu innych listach życiowych osiągów aby na końcu, ewentualnie, znaleźć się na tej ?Liście ostatecznej?. I w tym momencie trzeba by właściwie całe to nasze myślenie zacząć od początku. Zacząć od pytania, czy wszystko to, co w życiu staramy się robić, robimy w imieniu Pana Jezusa, czy potrafimy wyznać, że nasza ?potęga? intelektualna, sprawcza, twórcza, zawodowa, ma swoje źródło w

potędze i mocy Bożego imienia. Co znaczy dla nas ta prosta modlitwa: Wspomożenie nasze w imieniu Pana! – gdy często nie stać nas na zwykły znak krzyża, przed wyjściem do pracy, przed rozpoczęciem jakiegoś zadania, obowiązku. Wbrew pozorom są to bardzo życiowe pytania, jakie każdy chrześcijanin powinien sobie stawiać. Wtedy nie będzie nas dziwić, jak kiedyś uczniów Chrystusowych, ta przedziwna obietnica, odnosząca się do tego, że nasze imiona zapisane są w niebie, już przez samą łaskę chrztu świętego. Bo inaczej to nasze życie stanie się zwykłym wyścigiem szczurów /ang. rate race/, gdzie jedynym celem będzie jakaś absurdalna pogoń, wyczerpujący wysiłek, pozbawiony sensu.